GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 114

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 29 Kwietnia 1830 roku we Czwartek.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KROLESTWO POLSKIE.

— Podaje do publicznéj wiadomości, iż w d. 30 b. m. i r. o godzinie 4 z południa, tu na targu publicznym Muranów w skutek prawnego zajęcia, więcéj dającemu sprzedane będą: salopa czerkasowa, suknie białogłowskie, komoda, i inne sprzęty domowe i gospodarskie, niemniej kuchenne, a to za gotowe pieniądze. — W Warszawie d. 26 kwietnia 1830 r. Fr. Rydecki, K. S.

Wiadomości Warszawskie.

— W tych dniach ładowany będzie na berlinki piérwszy transport mąki z młyna parowego przeznaczonéj do Newfoudland w Ameryce północnéj, a obstalowanéj przez dom Br. Baum w Gdańsku, który ją bezpośrednio na miejsce expedjować będzie. Piérwszy raz polskie płody zwiedzą te odległe kraje.

— W liście pisanym z Galicji w miesiącu kwietniu, wyrażono: Co za różnica między królestwem Polskiém a Galicją, prowincją, która dawniéj wyprzedziła nas była o wiek cały w cywilizacji. Teraz cofa ona gdy my postępujemy, nic tam nie usłyszysz prócz exekucji podatkowych i naciskań za wszelkiego rodzaju opłaty niestałe. Żaden przemysł, żadna instytucja, promyka nawet nadziei, dobrego na przyszłość nie zostawia. Dwie te części jednego dawniéj kraju, są wyraźnym dowodem, co może administracja na wzrost kraju lub jego upadek.

— *O koncercie pana Sowińskiego w Paryżu.* — W zakomunikowanym nam liście z Paryża czytamy następującą wiadomość: »Pan Sowiński dał tu wielki koncert instrumentalny i wokalny na dniu 27 marca. Obszerne apartamenta pana Pape zaledwie mogły pomieścić licznie zgromadzonych amatorów; dam osobliwie było niezmiernie wiele. Nie zważano na to, że sławny Hummel dał był koncert dniem piérwéj. Dzienniki uwielbiając talent pana Sowińskiego dodają, że programma było bardzo ciekawe. Koncert zaczął się od wielkiego poloneza kompozycji pana Sowińskiego; grany był przez samego autora z towarzyszeniem orkiestry. Duet nowy z arji polskich liczne odbierał oklaski, zwłaszcza czuły mazurek *dwaj bracia*; exekwował go na skrzypcach młody wirtuoz berliński pan Ebner, jeden z piérwszych skrzypków paryzkich. Sławny gitarzysta pan Sor, który umie cudów dokazywać z swoim instrumentem, grał także. Daléj panna Kuntze młoda i ładna, wybornie śpiewała jednę arję z Tankreda. Dwóch włoskich śpiewaków, panowie Richelmi i Derosa otrzymali także liczne oklaski. Pan Gatayes grał warjacje na arfie, wreszcie pan Mengal zdumiał publiczność grą swoją na waltorni. Koncert zakończył się fantazją z warjacjami własnéj kompozycji pana Sowińskiego. W ogóle cały wieczór jak najprzyjemniéj przepędziła publiczność, a kiedy się rozchodziła, słychać było na ulicy nucenie pięknego mazurka.

Dziwno mi zkąd gazety w Warszawie odbierają tak fałszywe wiadomości z Paryża. Gazeta Polska utrzymywała, że pan Juljen jest tłómaczem śpiewów polskich Sowińskiego, a to są panowie Fulgence i Fremont. Kurjer Polski utrzymywał, że pan Mirecki napisał operę Pułaski, a to pan Sowiński jest jéj autorem. Wreszcie, może dwaj sławni nasi muzycy w jednym czasie o jednym przedmiocie piszą, ale mi się zdaje, że to prędzéj błąd Kurjera.«

— (*Nadesłane*). — Daleki od wszelkiéj polemiki i recenzji dających choć najmniejszy pozór do powątpiewania czy z czystego wypływają zrźódła, przedsięwziąłem żadnego w ogłoszonych publicznie uwagach nad słownikiem pana Chiariniego proffesora i t. d. nie mieć uczestnictwa. Jednakże artykuł pana Z, umieszczony w Dzienniku Powsze. Nr. 112, zdradza taką niewiadomość, że każdy rzecz znający (jako przyjaciel ludzkości) ma sobie za obowiązek wyprowadzić go z błędnego wyobrażenia. — Pan Z występuje w swojéj recenzji jako obrońca słownika pana C.. — Lecz miasto gruntowniejszego zbijania przez recenzenta wytykanych błędów, pan Z przestaje jedynie na ogólném ich *jałowemi bredniami* mianowaniu, i za przykładem pospolitych ludzi przypisujących całéj synagodze błędy, jakie w pojedynczych individuach podług swego widzimi się spostrzegają, sądzi, (i nie popierając dowodami swojego twierdzenia jednego lingwistą, drugiego nieznającym języka mianuje) że wszystkim rabinistom prawdziwego słów hebrajskich znaczenia znajomość jest obcą; gdyby to tak było, w istocie teraz kiedy literatura hebrajska na wyższym jest wykształcenia stopniu aniżeli w poprzednich wiekach, wtenczas rabini piérwszych wieków daleko mniejby być musieli usposobieni do wykładania języka hebrajskiego; jednakże uczy nas historja, że język hebrajski aż do Origenesa 254 i ś. Hieronima 331-420 zupełnie chrześcjanom był obcym. Piérwszy odwołuje się często w swoich objaśnieniach do zapytanych przezeń rabinów (*). Drugi który piérwszego

(*) O nim pisze Hieronimus: »Origenes et Clemens et Eusebius, atque alii complures quando de scripturis aliqua disputant et volunt approbare quod dicunt, sic solent scribere: referebat mihi Hebraeus; et, audivi ab Hebraeo, et, Hebraeorum ista sententia est.«

w języku hebrajskim przewyższył, także skutkiem dokładnéj znajomości hebrajszczyzny, był, że tak powiem, za wyrocznię całego chrześcjańskiego świata uważany, miał wszakże Jzraelitę imieniem Barabanus za nauczyciela. — Od tego czasu język hebrajski aż do początku XVI wieku nie zyskał szczególnego u chrześcjan przytułku. — Uczony Abbé Fleury w swojém Discours sur l'historie ecclesiastique, narzeka na to, że uczeni Francji, kraju tak licznie od Jzraelitów zamieszkałego, zaniedbali korzystać z pomyślnéj okoliczności nauczenia się od nich języka hebrajskiego. — Reuchlin 1455-1522, zaszczycony jest w historji od chrześcjan imieniem ojca badaczów języka hebrajskiego, że zaś był uczniem zamieszkałego w Wiedniu Jzraelity Loana, każdemu wiadomo. — Przez trzy wieki, rachując od Rajmunda Marcina, postępowali chrześcjanie jak Jahn twierdzi, wiernie i z pełną ufnością w ślady filologów hebrajskich. — Z początkiem dopiéro XVII wieku, zaczęli chrześcjańscy uczeni rzucać podejrzenie na swoich mistrzów, i podług słów Jahna, nowych szukać sposobów ku gruntownemu obznajmieniu się z językiem hebrajskim, które jednak podług tegoż Jahna daleko nieskuteczniejszemi były, niżeli przyjęte od rabinów, które chrześcjanie za fałszywe uznawali. Dopiéro w XVIII wieku przyszło Schultensowi na myśl, że najlepszym środkiem uczenia się hebrajskiego języka jest ściśłe obeznanie się z pokrewnionemi z nim językami, środek, na którym Jzraelitom w istocie nigdy nie zbywało. Język bowiem arabski był językiem Sadiów, Bachaiów, Aben Ezrów, Majmonidesów i t. p. i każdy z rozsądną exegetyką rabinów obeznany, przyzna, ile Jzraelici używali tego języka ku wyjaśnieniu znajdujących się w biblji ciemnych wyrazów.

Daleko jeszcze skuteczniejszym sposobem, jak uczony Gesenius w swojéj historji języka hebrajskiego twierdzi, są tak zwane targumy, talmud i tradycja: że zaś Jzraelici nigdy nie omieszkali korzystać z tych sposobów, nie podpada żadnéj wątpliwości. — Słusznie nawet jestem przekonany, że każdy znający targumy i talmud zna także po większéj części język Syryjski, sam o tém nie wiedząc. Jakież więc obfite źródło do dokładnego zrozumienia hebrajszczyzny! Z tego względu tyle wszyscy lexikografowie chrześcjańscy na przyjętéj od Izraelitów punktacji rachowali, że ją w swoich słownikach zachowali wiernie i tylko wtenczas z niéj zbaczają, gdy ważnemi powodowani są przyczynami jakie w tychże słownikach cytują. — To acz nieobszerne zastanowienie się moje, będzie dość przekonywającym dowodem, w jakim teraz język hebrajski u rabinów znajduje się stanie. Nie trzeba więc było panu Z wzywać cieni Kimchi, Eliasza i t. p. by się stali nauczycielami Jzraelitów. — Dzieła ich w rabinicznym pisane djalekcie, każdemu cokolwiek z talmudem obeznanemu Jzraelicie, są przystępne. — Niech pan Z nie sądzi, iż zamiarem moim jest skreślić apologję rabinów; wyznaję wprawdzie że o ile historja, badanie starożytności, jeografja i t. d. wpływ swój na exegetykę wywierają, chrześcjanie daleko wyprzedzają rabinów; atoli te tak ważne, chcącemu pismo święte objaśnić wiadomości, można łatwo nabyć za pomocą tylu już w tych przedmiotach w języku francuzkim i niemieckim pisanych dzieł i rozpraw. — Wcale inaczéj się ma z talmudem i z pismami rabinów, których języka nie można sobie za pomocą słowników przyswoić; muszą one że tak powiem, przez tradycję być wykładane i zrozumiane, a kto swéj młodości tym przedmiotom nie poświęcił, bądź Izraelita, bądź chrześcjanin, bardzo rzadko dokładnie je posiadać może. — Twierdzenie to może pana Z zadziwi: lecz niech się zapyta chrześcjańskiego orjentalisty (o ile ten bezstronny), a przekona się o rzetelności mojego twierdzenia. *Jedynie* panu Z przebaczam, jeżeli sądzi że znajomość języka greckiego wpływa w objaśnienie talmudu. — Niech kto jak najgruntowniejszą posiądzie znajomość biblji i niech jak najdokładniéj będzie oswojony z dziełami greckiej literatury, nigdy jednak nie będzie w stanie zrozumieć nawet piérwszą stronnicę traktatu Barachath. — Chcąc się i o tego zdania przekonać prawdzie, równie się może pan Z bezstronnego radzić orjentalisty. Przekonany, że pan Z będzie mi wdzięcznym za wyprowadzenie go z tak grubego błędu, zostaję etc. *A. Buchner.*

Nauczyciel języka hebrajskiego i exegetyki przy szkole rabinów.

AFRYKA. *Z Alexandrji d. 7 marca.* — Chociaż poselstwo pana Huder adjutanta hr. Guilleminot do paszy tutejszego nieprzejrzaną pokryte jest zasłoną, nie wątpią jednak, że miał zlecenie nakłonić paszę do wspólnego z Francją przeciwko Barbareskom działania. Słychać nawet, że Francja przyrzekła oddać Algier Mehemed-Alemu, pod warunkiem że jéj powróci wyłożone na wyprawę koszta i zniesie nazawsze rozbójnictwo morskie.—Jeneralny konsul angielski otrzymał właśnie depesze od gubernatora z Korfu i natychmiast udał się do Kairu za paszą; sądzą że otrzymał polecenie, aby starał się utrudniać układy rządu francuzkiego. — Jbrahim pasza bawi w Alexandrji, a na flocie nie czynią żadnego do odjazdu przygotowania. (Wiadomość o zajęciu Trypolis, byłaby więc zmyślona).

ANGLJA. — *Z Londynu d. 17 kwietnia.* — Dziennik *Sun* powiada: Do chwili, w któréj pismo nasze poszło na prasę, nie mieliśmy urzędowego doniesienia o stanie zdrowia królewskiego; zapewniają nas atoli, że ma się lepiéj. Jeżeli z jednéj strony publiczność była niekontenta, iż nie wydawano żadnych urzędowych buletynów o téj słabości, z drugiéj, miała zaspokajające przekonanie, że żadne monarsze nie groziło niebezpieczeństwo.

— Mówią, że déj Algieru kazał wywieść z miasta wszystkie skarby swoje; z pałacu w którym mieszka prowadzi podziemny chodnik aż za miasto, którym wrazie niebezpieczeństwa oddalić się może.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

O koniecznéj potrzebie Towarzystwa rolniczego w Polsce.

(Przez Ferdy: Biesiekierskiego, obyw. z Łęczyckiego.)

Chociaż rolnictwo w kraju naszym jest podstawą bogactwa narodowego, jednak położenie nasze ekonomiczne więcéj w trzech czwartych częściach w stosunku narodów już wygospodarowanych, jest krytyczne i produkcja rolnicza nie odpowiadająca. Dochodząc przyczyny czém się to dzieje, nastręcza mi się uwaga następująca: — Rolnicy którzy mniemają iż odpowiadają godnie swemu powołaniu kiedy są czynnemi na utorowanéj odwiecznym zwyczajem drodze, nie odczytują naukowych pomysłów wydoskonalenie rolnictwa na celu mających, a wynosząc się nad tymi,

którzy z téj drogi zboczyć odważają się, zwłaszcza, jeśli nieprzyjemne wypadki dobry skutek zatrzymały, nie pomną, że to nieoglądanie się na zmienne okoliczności czasowe, na postęp rozumu ludzkiego w wszystkich gałęziach wiadomości; że ten wstręt z zarozumiałością złączony, pomimo pracowitości utrzymują nas w stanie miernego mienia.

Zdanie zatém, że z xiążek gospodarować nie da się, jest niegodne roztropnego, bo mało ten o rolnictwie rozumowém wiedzieć może, kto zawsze na jedném miejscu zostaje, nic nowszego nie widzi, nie czyta i żadnych rozumnych dyskussji nie słyszy; a przecież każdy kraj i nieledwie każdy powiat, ma niejakie zalety innym mogące być nieznane; wszystko więc co najroztropniejsi i doświadczeni rolnicy użytecznego odkryją, nie mogą lepiéj jak przez druk naszéj wiadomości podać.

Czyliż nie doświadczamy, jak nieraz najzbawienniejsze zamiary, dla braku ekonomicznych i przemysłowych wiadomości, albo pełzną na niczém, albo idą w odwłokę, albo częstokroć powierzane bywają do wykonania przychodniom, których najczęściéj zwodniczéj zdolności, mimo złych skutków na ślepo ufać przychodzi; gdy tymczasem przy *Towarzystwie rolniczém*, w krótkim czasie sam będzie się mógł wszystkiego co mu potrzeba od własnych nauczyć rodaków, a przez to na pewniejszych i wyrozumowanych zasadach, przedsięwzięcia swoje do skutku przywodzić.

Inaczéj będziemy zawsze uciśnieni pod brzemieniem niedobrych skutków niebaczności, czego aby uniknąć, koniecznego trzeba odrodzenia się, to zaś tylko w skutku naszych chęci energicznych nastąpić może, gdyż z przekonania teraz czujemy, że powodzenie, pomyślność ludów, chwała monarchów, w oświacie tylko, a tém samém w postępach przemysłu i kunsztów źródło swe biorą; że ona to otwiera drogę do tych odkryć w kunsztach i przemyśle rolniczym, tak silny wpływ mających na dolę człowieka.

Nauka agronomji nim doszła do punktu dzisiejszych zagranicznych gospodarstw, przechodziła przez długie doświadczenie, ciągła praca i uwagi rolników przez dyskussje i rozprawy trutynowane w towarzystwach rolniczych, przekonały dopiero, iż rolnictwo równie jak wszelkie rękodzieła i handel, wówczas dopiero spodziéwać się mogło najwyższego szczebla rozwinięcia, kiedy rozumowe rozważanie korzystać było zdolne z postępu wszystkich rodzajów umiejętności będących z niém w związku. Jakoż dopóki na stałych zasadach nie oparły się nauka chemji i fizyki, dopóty ich światło nie mogło przewodniczyć agronomom czyniącym doświadczenia rolnicze. — Nieśmiertelny Albrecht Thaer, zastał te nauki na tym wysokim szczeblu, że za pomocą tychże pokonał doświadczeniami trudności i posunął tę naukę do wysokiego stopnia, tak, że dzieła jego nie przestaną być klassycznemi, a w obecnym stanie nauki, gdzie każdéj rzeczy zasadną przyczynę naznaczył, zniknąć winna ta obawa nienaśladowania tego mistrza, który w swém rozumowém rolnictwie, fizykę, chemję, naukę przyrodzenia i inne mające styczność, zawsze miał za podstawę.

Nauka fizyki i chemji w rolnictwie, pełna jest dziwnych doświadczeń: i tak np. jak ciekawe są różne sole, odwołuję się do pisarzów o rolnictwie i méj rozprawy zamieszczonéj w Gazecie Polskiéj z dnia 15 grudnia 1828 r. Nro 340 i 341.

Rozludnienie kraju z uprawą systematyczną ziemi jak najściśléj jest połączone, bo im bardziéj zasadniczo pilniéj który naród około uprawy ziemi chodzi, tém więcéj płodów zyskuje, a tém samém o tyle bardziéj exystencję sobie zabezpiecza; dla tego dla powiększenia ludności kraju i zabespieczenia jego pomyślności, koniecznie trzeba z strony rządu zachęcenia rolnictwa, zachęcenia rękodzieł i zachęcenia handlu, bo te nierozerwany między sobą zachowują związek. — Nie ma ten kraj ludności, nie ma dostatków, nie ma siły, kiedy się w poczet handlowych narodów mieścić nie może; jeśli upada w nim rolnictwo, rękodzielnie téż niszczeją, a zatém rolnik, rękodzielnik i kupiec, równie do ubóztwa i nędzy przychodzą; ten wzgląd zatém każdemu cnotliwemu obywatelowi siły obracać każe do przemysłu rolniczego, handlu i rękodzieł, które nieskończenie wpływają do uszczęśliwienia i pomyślności kraju, tak nierozerwanie pomiędzy sobą zachowując związek. Dlaczego w kraju wygospodarowanym, rząd proteguje rolnictwo, rękodzielnie, handel? — Rolnictwo starcząc surowe płody, jest zasadą rękodzieł i handlu, rękodzieła przerabiają je w wyrobki, które nabywają większéj wartości, a handel ułatwiając odbycie tych produktów tak wyrobionych jak i surowych, powiększa massę bogactw narodowych. — Rolnictwo więc łącznie z przemysłem składają istoty handlu i tak jedno bez drugiego być nie może, iż jakakolwiek między niemi zajdzie przewaga, staje się przyczyną osłabienia i upadku handlu, bo bez przemysłu płody ziemi żadnéj nie miałyby wartości, a zaś z zaniedbaniem rolnictwa, wszystkieby handlu wysychały źródła. — Celem handlu być powinno powiększać zaludnienie kraju i w równéj proporcji bogacić wszystkie klassy obywateli. — Gdy zaś rolnictwo z przemysłem, jak powiedziałem, w kraju naszym jest podstawą rękodzieł i handlu, a nadto gdy lud rolniczy z pod którego ręki płynie to najobfitsze bogactw krajowych źródło, najliczniejszą w narodzie naszym stanowi ludność, a zatém najdzielniejszą kraju siłę; tedy z konieczności wypada, przez własny interes dobrze zrozumiany, aby pod szczególniejszą opieką rządu krajowego zostawał; bo w kraju gdzie rząd protekcją swoją wspiera i takowy zachęca, ani na dostatecznéj ludności ani na potrzebach dla téjże nigdy zbywać nie będzie. — Lecz aby rząd właściwą dał zachętę i wsparcie rolnictwu, trzeba koniecznie:

1) Wolności wywożenia zbywających produktów od zewnętrznéj w kraju konsumpcji.

2) Nie ścieśniać takowych monopoljami.

3) Przykładów przez wprowadzenie wzorowych rolnictw.

4) Nagród celującym, szczególniéj miernego majątku, gdyż gospodarujący z wielkim nakładem, nie jest do naśladowania dla piérwszych, a tém mniéj dla drobnych majątków.

5) Instytutów takich jak są w wygospodarowanych krajach, w którychby się młodzież rolnictwa uczyć mogła; a w uniwersyteckie katedry rolnictwa.

6) Przykładu młodzieży piérwszego stanu, w uczeniu się teoretycznie i praktycznie rozumowego rolnictwa.

7) Na ostatek *Towarzystw rolniczych.*

Ta ostatnia potrzeba w kraju rolniczym, daje się czuć najmocniéj u nas; przez upowszechnienie bowiem Towarzystwa rolniczego, usłanaby została droga do obeznania ziemianów z teorją rolnictwa, przez łatwość czytania wyboro-

wych ekonomicznych xiążek własnością Towarzystwa będących, przez słuchanie dyskussji i rozpraw na posiedzeniach towarzystwa, przez łatwość mienia modeli narzędzi rolniczych i machin (których teraz dla patentów swobody dokupić się nie można), przez łatwość dostania nasion, drzew, krzewów. Usłanaby została wreszcie droga do udoskonaleń i odkryć pod względem klimatu i gleb ziemi w kraju naszym. Takie to są środki w krajach wygospodarowanych, za pomocą których tak piękne skutki okazały się.

Jaka zaś jest zadziwiająca dzielność w swych skutkach ducha stowarzyszeń, już mamy i na sobie samych w części przekonanie, gdy przywiodę nasze Towarzystwo przyjaciół nauk, Towarzystwo dobroczynności, Towarzystwo ogniowe, Towarzystwo kredytu ziemskiego, Towarzystwo oszczędności i t. d. A wysoki stopień bogactwa na którym Anglja stanęła za pomocą pięknego systematu żeglugi wewnętrznéj przez kanały i różne inne zakłady, komu winna? jeśli nie towarzystwom które otrzymały od rządu pozwolenie pobierania dochodów na pewny przeciąg czasu oznaczone, a po upłynieniu tegoż stały się własnością państwa. — Za pomocą to towarzystw wygospodarowane kraje wykonały mnóztwo zakładów użytecznych bez nadwerężenia publicznego skarbu.

Rolnicy chcąc się stowarzyszyć, przez swą naturalną styczność z fabrykantami, rzemieślnikami i handlującymi, winni te stany przyzwoitym sposobem złączyć w jedno towarzystwo, a tak jednozgodnym krokiem postąpią ku wzrostowi siły fizycznéj i ku ustaleniu pomyślności kraju. Takie towarzystwo bez wątpienia obudziłoby niezawodnie bardziéj przemysł narodowy, a korzyści jakieby na kraj spłynęły zbyt są wielkie i liczne aby je tu wyliczyć można.

Te uwagi, niemniéj wiadomość iż Najjaśniejszy Pan raczył w Odessie najłaskawiéj potwierdzić ustanowienie tamże *Towarzystwa rolniczego*, uposażając je rocznêm wsparciem 5000 rubli, nie każą rolnictwu polskiemu wątpić, ale owszem z równą ufnością rachować na wspaniałomyślną hojność potężnego swego władzcy, na ojcowska opiekę rządu, który tak pilnie zapatruje się na ogólną dążność oświeconych narodów i na własne kraju potrzeby.

Oby zachęcały wspólnie te tak piękne przykłady innych narodów, w ubieganiu się do tego, co tyle korzyści przynosi krajowi, i odznacza się têm, co ma najdzielniejszego jenjusz, nauka, miłość ojczyzny i króla.

Projekt do ustaw Towarzystwa rolniczego.

Do grona Towarzystwa przyjętym być ma, każdy dziedzic i dzierżawca dóbr ziemskich, tak rządowych jako i prywatnych.

Każdy celujący chemik, fizyk, rolnik, mechanik, budowniczy, lekarz zwierząt, każdy odznaczający się znajomością kunsztu i majątkiem fabrykant sukna, wyrobów wełnianych, lnianych i konopnych, fabrykant trunków krajowych, fabrykant cykorji, cukru z buraków i krochmalu, kupiec zbożowy i t. d., zgoła ci wszyscy celujący, którzy jakąkolwiek z rolnictwem styczność mieć mogą i przez towarzystwo za członka uważanymi zostaną.

Towarzystwo dzielić się ma, na ogółowe w stolicach województwa i na towarzystwa szczegółowe po obwodach. Towarzystwo ogółowe w stolicy województwa, składać się będzie z Towarzystwa szczegółowego swego respektive obwodu i radców wojewódzkich, którzy przybywszy z powołania swego na normalne swe posiedzenia rady, będą mogli w godzinach poobiednich na sessje towarzystwa uczęszczać; z tego też powodu posiedzenia ważniejsze mają być zaregulowane w czasie normalnych posiedzeń rady wojewódzkiéj.

Członkowie rady wojewódzkiéj, będą oraz członkami towarzystwa ogółowego i członkami towarzystwa szczegółowego: dla czego będąc na posiedzeniach towarzystwa ogółowego, zdadzą sprawę z czynności towarzystwa szczegółowego. Każdy radca respective z swego obwodu, a szczegółowemu z czynności towarzystwa ogółowego, kommunikując pisma, rozprawy, debaty, nowe spostrzeżenia i modele tak narzędzi rolniczych jako i machin, tudzież nasion, drzewek i krzewin.

Tak w ogółowêm towarzystwie jako i szczegółowêm, w celu utrzymania porządku i zarządzenia funduszem na zakupienie potrzebnych rolniczych dzieł, modeli, narzędzi i machin, nasion, drzewek i krzewów do rolnictwa służących, obierze towarzystwo z grona swego pięciu członków mających składać komitet, to jest: 1) Z członka celującego w praktyce i teorji rolniczéj; — 2) Z członka celującego w nauce chowu owiec, bydła i koni; — 3) Z członka celującego w nauce leśnéj i myślistwa; — 4) Z członka obeznanego z teorją i praktyką chodowania pszczół, jedwabników i rybołostwa; — 5) Z członka celującego w nauce ogrodniczéj i plantacji roślin farbierskich.

Komitet taki, zastępuje całe towarzystwo i powinien nad jego dobrem tak w ogólności jak w szczególności czuwać; wreszcie od woli komitetu zależeć będzie, w jakim sposobie członków czynnych towarzystwa obrać, lub wypracowania powierzyć.

Prezydującym obrany być ma odznaczający się nauką teoretyczną i praktyczną rolnictwa i znaczeniem w kraju. Obowiązkiem jego będzie między innêmi nie cierpiéć uwag nieprzystojnych ubliżających magistraturom i urządzeniom krajowym; takowe uchybienie członka, niestósowne celowi, po prezydującego napomnieniu, gdyby się jeszcze dopuścił, przystęp całkiem wzbroniony będzie.

Członek pióro trzymający, kassjer i nadzór mający nad xiążkami i modelami narzędzi rolniczych i machin, obrani będą z grona towarzystwa.

Na opędzenie koniecznych wydatków na lokal, xiążki rolnicze, modele narzędzi rolniczych i machin, tudzież nasion, drzewek, krzewów i t. p. wyliczy każdy członek dwiema ratami w ogóle rocznie trzydzieści złotych pol. które za kwitem kassjera wypłaci w czasie oznaczonym.

Zresztą komitet ustanowi przepisy, jakie dla utrzymania porządku przy użyciu przez członków xiążek, modelów rolniczych, nasion, drzewek, krzewów, zachowane być winny; tudzież w odczytaniu rozpraw, pochwał, rozdania nagród; nadto co tylko do dobra Towarzystwa potrzebnego osądzi.

WIDOWISKA W STOLICY.

TEATR NARODOWY. — *Chłop miljonowy* czyli *dziewczyna z świata czarownego.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.

DODATEK do Nru 114 GAZETY POLSKIEJ z 1830 r.

— *Kommissja Województwa Krakowskiego.* — W wykonaniu rozporządzenia kommissji rządowéj przychodów i skarbu z dnia 13 stycznia r. b. do liczby 28714(5707) z r. 1829, gruntującego się na dekrecie Najaśniejszego pana w Odessie pod dniem 19 sierpnia 1828 r. zapadłym podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 7 maja 1830 począwszy od godziny 12 zrana, odbywać się będzie w biórze kommissji województwa Krakowskiego w sali sessyonalnéj publiczna licytacja na sprzedaż dwóch pustych placów rządowych w mieście Xiążu Wielkim, obwodzie Miechowskim, położonych. Każdego osobno przestrzeń placu, piérwszego wynosi łokci kwadratowych 3712 cali 288, drugiego zaś łokci kwadratowych 13401. Licytacja zaczynać się będzie od summy piérwszego placu złp. 247 gr. 15, drugiego złp. 446 gr. 21 w srebrze albo listach zastawnych koloru białego nominalnéj wartości, a wynikłe kwoty z licytacji na raz opłacone być mają.

Każdy więc przystępujący do licytacji, winien złożyć na vadium do placu piérwszego złp. 12 gr. 11, do drugiego złp. 22 gr. 10 w srebrze lub listach zastawnych, a nadto utrzymujący się przy licytacji, obowiązany będzie zaraz złożyć drugą podobną ilość. O innych warunkach licytacyjnych, każdy chęć kupna mający poweźmie wiadomość w biórze kommissji wojewódzkiéj, gdzie nawet warunki kupna wraz z tabellą obszerność placu wykazującą na drzwiach sekcji ekonomicznéj wywieszone będą; wolno jest każdemu chęć licytowania mającemu o stanie obecnym placów na gruncie przekonać się. — Kielce dnia 8 lutego 1830 roku. Rad. sta. nad., prezes *Wielogłowski.* — *Zamojski*, S. J.

— *Kommissja Województwa Krakowskiego.* — W wykonaniu rozporządzenia kommissji rządowéj przychodów i skarbu z dnia 27 stycznia r. b. Nro 87999(7927) na zasadzie oraz dekretu Najjaśniéjszego pana w Odessie pod dniem 19 sierpnia 1828 r. zapadłego, podaje do publicznéj wiadomości, iż w d. 18 maja 1830, począwszy od godziny 12 z rana, odbywać się będzie w biórze kommissji województwa Krakowskiego w sali sessyonalnéj publiczna licytacja, na sprzedaż realności rządowéj wojtostwa w Daleszycach, obwodzie Kieleckim położonego, a składającego się z siedmiu osad do niego należących, folwarku tegoż nazwiska, i prawa propinowania.

Przestrzeń ogólna wójtostwa wynosi włók 6 morgów 23 i prętów 149 miary nowo polskiéj. Licytacja zaczynać się będzie od summy złp. 5511 gr. 29 w srebrze lub listach zastawnych koloru białego w nominalnej wartości.

Oprócz postąpionéj na licytacji summy, obowiązany będzie plus-licytant corocznie skarbowi płacić w dwóch ratach złp. 229 gr. 8 kanonu, z wolnością jednak spłacenia takowego monetą brzęczącą; nadto przejmie pożyczkę od towarzystwa kredytowego ziemskiego w summie złp. 10,800, zaciągnioną, od któréj przez następne 24 lat wnosić będzie do kassy tegoż towarzystwa prawem sejmowém z dnia 13 czerwca 1825 r. ustanowioną opłatę.

Oprócz podatków i ciężarów do tych dóbr przywiązanych, opłacać będzie także nowo ustanowiony podatek ofiary w ilości złp. 90 gr. 21. Każdy przystępujący do licytacji winien złożyć vadium złp. 890 gr. 16 w srebrze lub listach zastawnych, a nadto utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie zaraz złożyć drugą podobną ilość złp. 890 gr 16. O innych warunkach licytacji każdy chęć kupna mający poweźmie wiadomość w biórze kommissji, gdzie nawet warunki kupna wraz z tabellą źródła intraty wykazującą na drzwiach w sekcji dóbr wywjeszone będą. Wolno jest każdemu chęć licytowania mającemu o stanie obecnym dóbr na gruncie przekonać się. — Kielce dnia 18 lutego 1830 roku. — Prezes *Wielogłowski* — *Zamojski*, S. J.

— *Kommissja Województwa Krakowskiego.* — W wykonaniu rozporządzenia kommissji rządowéj przychodów i skarbu, z dnia 17 lutego r. b. Nr. 9845(2108) gruntującego się na dekrecie Najjaśniejszego pana w Odessie pod dniem 19 (31) sierpnia r. 1828 zapadłym, podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 26 maja roku bieżącego począwszy od godziny 12 zrana, odbywać się będzie w biórze kommissji województwa Krakowskiego, w sali sessyonalnéj publiczna licytacja na sprzedaż dóbr rządowych Brzozowka, w obwodzie Stopnickim położonych, a składających się z wsi Brzozowka, Kargów, Ruda; z folwarku Brzozowki, sołtystwa Kargów; propinacji w całym kluczu, młyna wodnego w Rudzie, lasu przyległego.

Licytacja zaczynać się będzie od summy złp. 26,030 gr. 29 w srebrze, lub listach zastawnych koloru białego w nominalnéj wartości. — Oprócz postąpionéj na licytacji summy, obowiązany będzie pluslicytant corocznie skarbowi opłacać w dwóch ratach złp. 1167 gr. 21 kanonu, z wolnością jednak spłacenia takowego monetą brzęczącą. Nadto przejmie pożyczkę od towarzystwa kredytowego ziemskiego w summie zł. 3,200 zaciągnioną, od któréj przez następne 24 lata wnosić będzie do kassy tegoż towarzystwa prawem sejmowém z dnia 13 czerwca 1825 r. ustanowioną opłatę. — Oprócz podatków i ciężarów do tych dóbr przywiązanych, opłacać będzie także nowo ustanowiony podatek ofiary w ilości zł. 499 gr. 24.

Każdy przystępujący do licytacji, winien złożyć vadium zł. 3583 gr. 12 w srebrze, lub listach zastawnych, a nadto utrzymujący się przy licytacji, obowiązany będzie zaraz złożyć drugą podobną ilość złp. 3583 gr. 12.

O innych warunkach licytacyjnych, każdy chęć kupna mający, poweźmie wiadomość w biórze kommissji wojewódzkiéj, gdzie nawet warunki kupna wraz z tabellą źródła intraty wykazującą, na drzwiach w sekcji dóbr rządowych wywieszone będą. Wolno jest każdemu chęć licytowania mającemu o stanie obecnym dóbr na gruncie przekonać się. — Kielce dnia 6 marca 1830 roku. — Rad. sta. nad. prezes, *Wielogłowski.* — *Zamojski*, S. J.

— *Kommissja województwa Mazowieckiego.* — W wykonaniu dwóch rozporządzeń kommissji rządowéj przychodów i skarbu daty 27 stycznia r. b. Nro $\frac{54943}{10728}$ i 12 lutego t. r. Nro $\frac{3772}{794}$, gruntujących się na dekrecie Najjaśniejszego Pana w Odessie pod d. 19 sierpnia 1828 r. zapadłym, podaje do publicznéj wiadomości, iż w biórze kommissji wo-

jewódzkiéj przy ulicy Przejazd w domu rządowym Nro 646 na pierwszém piętrze w sali sesjonalnéj, odbywać się będzie publiczna licytacja na sprzedaż dóbr rządowych Zdziechów z Babicami i Łucmierz w ekonomji Zdziechów, obwodzie Łęczyckim położonych, a składających się:

1) Z folwarku i wsi Zdziechów, z folwarku i wsi Babice z częścią lasu. — 2) Z folwarku i wsi Łucmierz także z częścią lasu.

Licytacja zaczynać się będzie. — Ad 1) od summy złp. 94,271 gr. 11. — Ad 2) od summy złp. 66,461 gr. 29 w srebrze albo w listach zastawnych koloru białego w nominalnéj wartości.

Oprócz postąpionéj na licytacji summy, obowiązany będzie pluslicytant skarbowi opłacać w dwóch ratach. — Ad 1) złp. 4591 gr. 22. — Ad 2) złp. 3263 gr. 14, kanonu rocznego z wolnością wszakże spłacenia takowego monetą brzęczącą.

Nadto przejmie pożyczkę od towarzystwa kredytowego ziemskiego w summie. — Ad 1) złp. 28,400. — Ad 2) złp. 13,900 zaciągnioną, od któréj przez następne dwadzieścia cztery lata wnosić będzie do kassy tegoż towarzystwa prawem sejmowém z dnia 13 czerwca 1825 roku, ustanowioną opłatę.

Oprócz podatków i ciężarów do tych dóbr przywiązanych, opłacać się także będzie nowoustanowiony podatek ofiary w ilości: — Ad 1) złp. 378 gr. 26. — Ad 2) złp. 193 gr. 11.

Każdy przystępujący do licytacji winien złożyć na vadium. — Ad 1) złp. 10,319 gr. 14. — Ad 2) złp. 7082 gr. 28 w monecie srebrnéj kurs w kraju mającéj lub w listach zastawnych, a nadto utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie zaraz złożyć drugą podobnąż ilość, to jest: Ad 1) złp. 10,319 gr. 14. — Ad 2) złp. 7082 gr. 28.

Termina do licytacji poczynać się mającéj od godziny 11 zrana, przeznacza kommissja wojewódzka. — Ad 1) na dzień 27 maja r. b. — Ad 2) na dzień 7 czerwca t. r.

O wszystkich innych prócz powyższych warunkach licytacyjnych, każdy chęć kupna mający poweźmie wiadomość w biórze kommissji wojewódzkiéj, gdzie nawet warunki kupna wraz z tabellą źródła intraty wykazującą, na drzwiach przy wejściu do sali sesjonalnéj wywieszone będą.

Wolno jest każdemu chęć licytowania mającemu, o stanie obecnym dóbr na gruncie przekonać się, w którym to celu do miejscowych dzierżawców zgłosić się należy. — W Warszawie d. 2 marca 1830 roku. — Radca stanu prezes, R. *Rembieliński*. Sekretarz jeneralny *Filipecki*.

— *Kommissja województwa Mazowieckiego*. — W wykonaniu trzech rozporządzeń kommissji rządowéj przychodów i skarbu jednéj daty 3 lutego r. b. Nro $\frac{7107}{1541}$ i $\frac{7108}{1542}$ i $\frac{71920}{15372}$ gruntujących się na dekrecie Najjaśniejszego Pana w Odessie pod dniem 19 sierpnia 1828 r. zapadłym, podaje do publicznéj wiadomości, iż w biórze kommissji wojewódzkiéj przy ulicy Przejazd w domu rządowym Nro 646 na piérwszém piętrze w sali sesjonalnéj, odbywać się będzie publiczna licytacja na sprzedaż dóbr rządowych: — 1) Brysle, — 2) Podgorzyce, — 3) Mentlew w ekonomji Brysk obwodzie Łęczyckim położonych, a składających się. Ad 1) Z folwarku i wsi Brysk tudzież folwarku i wsi Góra. — Ad 2) z folwarku i wsi Podgorzyce. — Ad 3) z folwarku i wsi Mentlew.

Licytacja zaczynać się będzie: — Ad 1) od summy złp. 63,885 gr. 6. — Ad 2) od summy złp. 25,599 gr. 4. — Ad 3) od summy złp. 21,941 gr. 1 w srebrze albo w listach zastawnych koloru białego w nominalnéj wartości.

Oprócz postąpionéj na licytacji summy obowiązany będzie pluslicytant skarbowi opłacać w dwóch ratach: — Ad 1) złp. 2995 gr. 18. — Ad 2) złp. 1170 gr. 4. — Ad 3) złp. 1046, kanonu rocznego z wolnością wszakże spłacenia takowego monetą brzęczącą.

Nadto przejmuje pożyczkę od towarzystwa kredytowego ziemskiego. — Ad 1) w summie złp. 46,300. — Ad 2) w summie złp. 25,600. — Ad 3) w summie złp. 11,900. zaciągnioną, od któréj przez następne 24 lata wnosić będzie do kassy tegoż towarzystwa, prawem sejmowém z d. 13 czerwca 1825 r. ustanowioną opłatę.

Oprócz podatków i ciężarów do tych dóbr przywiązanych, opłacać się także będzie nowoustanowiony podatek ofiary. — Ad 1) złp. 617 gr. 11. — Ad 2) złp. 341 gr. 14. — Ad 3) złp. 158 gr. 2.

Każdy przystępujący do licytacji winien złożyć vadium. Ad 1) złp. 7843 gr. 7. — Ad 2) złp. 3364 gr. 8. — Ad 3) złp. 2568, w monecie srebrnéj kurs w kraju mającéj, lub w listach zastawnych, a nadto utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie zaraz złożyć drugą podobnąż ilość, to jest: — Ad 1) złp. 7843 gr. 7. — Ad 2) złp. 3364 gr. 8. — Ad 3) złp. 2568.

Termina do licytacji przeznacza kommissja wojewódzka: Ad 1) na dzień 3 czerwca r. b. — Ad 2) na dzień 24 maja r. b. — Ad 3) na dzień 17 maja r. b.; licytacje od godziny 11 zrana zaczynać się będą.

O wszystkich innych prócz powyższych warunkach licytacyjnych, każdy chęć kupna mający poweźmie wiadomość w biórze kommissji wojewódzkiéj, gdzie nawet warunki kupna wraz z tabellą źródła intraty wykazującą, na drzwiach przy wejściu do sali sesjonalnéj, wywieszone będą.

Wolno jest każdemu chęć licytowania mającemu o stanie obecnym dóbr na gruncie przekonać się, w którym o celu do miejscowego nadzierżawcy zgłosić się należy. — W Warszawie dnia 25 lutego 1830 r. — Radca stanu prezes, R. *Rembieliński*. Sekretarz jeneralny, *Filipecki*.

— *Kommissja województwa Augustowskiego*. — Podaje się do publicznéj wiadomości: iż w dniu 28 kwietnia r. b. odbywać się będzie w biórze kommissji tutejszéj, licytacja na dzierżawę folwarku Usnika w obwodzie Łomżyńskim położonego, a przynoszącego do téj pory intraty rocznie złp. 4781 gr. 20; dzierżawa rozciągać się będzie od 1 czerwca r. b. na lat sześć, to jest pro 18 $\frac{30}{36}$ każdy więc chęć osiągnienia téj possessji mający, opatrzywszy się w kwalifikacją postanowieniem xięcia namiestnika królewskiego z dnia 24 stycznia 1818 r. przepisaną, niemniéj w vadium złp. 1195, winien przez osobiste zgłoszenie się do rzeczonego bióra dopilnować licytacji, gdzie o warunkach szczegółowych takowéj zasięgnie bliższe objaśnienie. — Suwałki dnia 2 kwietnia 1830 r. — Prezes *Mostowski*. Sekretarz jeneralny *Tomicki*.
